

Sygn. akt VI ACa 1559/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Regina Owczarek - Jędrasik

Sędzia SA – Marek Podogrodzki

Sędzia SO del. – Jadwiga Smołucha (spr.)

Protokolant: – sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa E. Z., B. W. (1)

przeciwko B. I., E. J.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

na skutek apelacji powódki E. Z.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 lipca 2012 r.

sygn. akt XXV C 1281/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od E. Z. na rzecz B. I. i E. J. po 1350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 1559/12

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 26 maja 2009 r. powódki E. Z. i B. W. (2) wniosły o uznanie F. J. (1) niegodnym dziedziczenia po jego żonie A. J., zmarłej 12.06.2008 r. W uzasadnieniu powódki podały, że pozwany maltretował A. J. zarówno psychicznie jak i fizycznie poprzez: natarczywe namawianie jej do sprzedaży mieszkania oraz domu po jej rodzicach i przeprowadzkę do innego miasta, nadużywanie alkoholu, upokarzające traktowanie i złą opiekę w trakcie choroby oraz kradzież złota zgromadzonego przez spadkodawczynię jeszcze przed zawarciem z nią małżeństwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając twierdzeniom powódek i podnosząc iż przez 23 lata małżeństwa z A. J.łożył na jej utrzymanie, ponieważ ona nie pracowała. A. J. nigdy nie złożyła pozwu o rozwód, separację ani też skargi na policji o znęcanie się.

W toku procesu pozwany F. J. (1) zmarł, a jako pozwane wstąpiły do postępowania jedyny jego spadkobiercyne - B. I. i E. J..

Wyrokiem z 17. lipca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Rozstrzygnięcie sądu okręgowego zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

F. i A. J. byli małżeństwem od 1986 r. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W., należącym do A. J., która zameldowała męża w mieszkaniu na pobyt stały. A. J. nie pracowała zawodowo, wykonywała prace dorywcze. Dodatkowo, korzystając z faktu że jej siostra – powódka E. Ż. – pracowała jako pilot polskich wycieczek we W., A. J. wyjeżdżała do tego kraju i kupowała tam buty oraz inne towary, które następnie razem z siostrą sprzedawała na stadionie w W.. Główne dochody rodziny pochodziły z pracy F. J. (1), który pracował jako kucharz w hotelu (...) i w hotelu (...). Zabezpieczeniem na przyszłość A. J. miało być złoto (biżuteria), kupowane przez nią we W., które początkowo było przechowywane w mieszkaniu powódki B. W. (1), a następnie – ok. 3 lata po ślubie A. i F. J. (1) – przeniesione do mieszkania A. J.. A. i F. J. (2) nie mieli wspólnych dzieci. F. J. (1) miał dwie córki z poprzedniego związku, mieszkające w K., skąd przeniósł się on do W. po ślubie z A. J.. F. J. (1) usilnie namawiał A. J. na sprzedaż mieszkania w W. i przeprowadzkę do K.. Ta propozycja nigdy nie spotkała się z akceptacją A. J., co stało się przyczyną kłótni między małżonkami. Od przejścia na emeryturę w 1999 r. F. J. (1) zaczął nadużywać alkoholu. Pod wpływem alkoholu F. J. (1) zachowywał się wulgarnie i używał niecenzuralnych słów, także w stosunku do żony. Głównym źródłem utrzymania małżonków była emerytura F. J. (1), kilkakrotnie wyższa od świadczenia otrzymywanego przez żonę. A. J. była osobą wymagającą ciągłego wsparcia i uwagi, była słaba psychicznie i leczyła się psychiatrycznie. 30 czerwca 1999 r. A. J., za namową męża i lekarza neurologa, zgłosiła się do Poradni (...) przy (...) W. – Ż., gdzie w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego odnotowano, że „znajduje się w niekorzystnej sytuacji emocjonalnej, napięcia związane z planami męża”. Kolejny raz A. J. była hospitalizowana na oddziale (...) w 2006 r., skąd została wypisana z rozpoznaniem organicznego zaburzenia nastroju. Po wypisie była leczona w PZP przy Szpitalu (...), gdzie przebywała na oddziale (...) od 14 sierpnia 2006 r. do 10 listopada 2006 r. Przy badaniu A. J. podała lekarzowi, że „ostatnio mąż pije dużo alkoholu, relacje z mężem złe”. A. J. była ponownie hospitalizowana na oddziale (...) Szpitala (...) w 2007 r. a następnie w okresie od 17 stycznia 2008 r. do 4 lutego 2008 r., skąd została wypisana w nieznacznie obniżonym nastroju. W wywiadzie A. J. podała wówczas, że „mąż dość często awanturował się, co było dla niej dość przykre”. Wtedy poinformowano ją również o rozpoznaniu raka jajnika. F. J. (1) jeździł z żoną na wizyty do lekarzy, zarówno refundowane z NFZ jak też prywatne. W marcu 2008 r. A. J. przeszła operację, po której opiekował się nią mąż jak również siostra E. Z.. 3 kwietnia 2008 r. F. J. (1) zgłosił się do poradni (...), gdzie leczyła się jego żona, aby poinformować lekarza, że jego żona przeszła operację oraz że według onkologa wymaga wyrównania stanu psychicznego z uwagi na zespół depresyjny. Lekarz (...) wypisał leki dotychczas brane przez A. J.. F. J. (1) nie radził sobie z obowiązkiem opieki nad chorą żoną i skarżył się, że drogo kosztują wykupywane dla niej leki. Na około 2 tygodnie przed śmiercią A. J. zarzuciła mężowi, że ukradł jej znaczną część złota, czemu F. J. (1) zaprzeczał i skarżył się na zarzuty żony. A. J. zmarła 12 czerwca 2008 r. i pogrzeb zorganizowała jej siostra E. Z., która też zamówiła i zakupiła wieńce. F. J. (1) zwrócił E. Z. pieniądze za zamówiony dla niego wieniec. W skład spadku po A. J. wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w W. o pow. ok. 31 m⁽²⁾, oraz udział w domu po rodzicach przy ul. (...) w W..

Biorąc po uwagę powyższy stan faktyczny sąd okręgowy uznał, że powódki nie udowodniły, że zachowanie F. J. (1) wyczerpywało znamiona czynu znęcania, określonego w art. 207 § 1 k.k. Wprawdzie A. J. skarżyła się znajomym i lekarzom psychiatrom, u których się leczyła, że mąż wulgarnie się do niej odnosi, nadużywa alkoholu i ma z nią złe relacje, jednak nigdy nie zgłosiła na policję, że mąż się nad nią znęcał. Z drugiej strony, życie z A. J. jako osobą słabą psychicznie i o zmiennych nastrojach z pewnością do łatwych nie należało. Małżeństwo A. i F. J. (1) przechodziło lepsze i gorsze chwile, borykając się z problemem alkoholowym jednego małżonka oraz problemami zdrowotnymi drugiego, niemniej cały czas funkcjonowało. Brak jest również dowodów potwierdzających zarzuty powódek, że F. J. (1) ukradł A. J. złoto. Na podstawie zgromadzonych dowodów nie sposób ustalić ilości i wartości posiadanego przez A. J. złota, jak również samego faktu kradzieży.

O kosztach postępowania sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Mając na uwadze, że powódki są osobami starszymi z niskimi emeryturami, zaś z okoliczności sprawy wynikało, iż były subiektywnie przekonane o zasadności ich roszczenia, sąd nie obciążył ich kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej.

Apelację od wyroku złożyła powódka E. Z., zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódki powinny dokładnie sprecyzować okres popełnianego czynu znęcania się oraz czas kradzieży

2) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, czyli na jakich faktach i dowodach oparł się sąd uznając że zachowanie F. J. (1) nie wyczerpywało znamion czynów określonych w art. 207 § 1 k.k. i art. 278 § 1 k.k.

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób nieszczęstronny i sprzeczny z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego, jak również niespójny, jednostronny, wskazujący na nierozważenie wszystkich okoliczności, co skutkowało błędną oceną następujących dowodów:

- zeznań świadków: R. P., I. M., I. S., M. W., L. M. oraz zeznań powódek, które wskazywały na nadużywanie alkoholu przez F. J. (1) i zachowywanie się przez niego w stosunku do żony w sposób wulgarny, w szczególności zaś wskazywały na to, że F. J. (1) zadawał cierpienia moralne i psychiczne swojej małżonce, co przesądzało o tym, że swoim zachowaniem w stosunku do żony wyczerpywał on znamiona czynu zabronionego, określonego w art. 207 k.k.

- dokumentacji medycznej Poradni (...) przy (...) W. – Ż., z której wynikało że nienajlepszy stan zdrowia psychicznego A. J., w tym napięcia i niekorzystne stany emocjonalne, są związane z działaniami F. J. (1), co przesądzało o tym, że relacje pomiędzy małżonkami nie były dobre i w wyniku tego stan zdrowia psychicznego A. J. ulegał pogorszeniu

- dokumentacji medycznej PZP przy Szpitalu (...), z której wynikało, iż F. J. (1) pije dużo alkoholu a relacje A. J. z mężem są złe, co wpływa na jej stan psychiczny i z powodu czego odczuwa ona cierpienia psychiczne, co powinno przesądzać o dopuszczeniu się czynu określonego w art. 207 k.k.

- dokumentacji medycznej z oddziału (...) Szpitala (...), z której wynikało, „że mąż dość często awanturował się co było dla niej przykre”, co świadczyło iż problemy ze zdrowiem psychicznym, w tym pogorszenie stanu psychicznego A. J. było związane z zachowaniem jej męża, który miał nad nią przewagę, który w stanie upojenia alkoholowego ją gnębił, odzywał się w sposób wulgarny, wiedząc jednocześnie, że jego żona jest osobą słabszą, która nie może się mu przeciwstawić i która źle znosi cierpienia psychiczne zadawane jej przez męża w czasie każdej z awantur, które wszczynał on po spożyciu alkoholu

- zeznań świadków I. M., J. M., M. W., z których wynikało że F. J. (1) nie radził sobie z obowiązkami opieki nad chorą żoną i nie był zadowolony, że musi wydawać na leki dla niej, co przesądzało o tym, że F. J. (1) lekceważył potrzeby żony, nie chciał jej pomagać, miał wolę i potrzebę aby środki pieniężne małżonków przeznaczać na własne potrzeby, w tym na alkohol, od którego zaczął być uzależniony, że był nieobliczalny, w wyniku czego A. J. popadała w głębokie depresje, co przez sąd powinno być ocenione jako dodatkowe okoliczności świadczące o tym, że F. J. (1) nie był dobrym mężem dla A. J., nie liczył się z jej potrzebami oraz znęcał się nad nią psychicznie

- z zeznań świadka K. D. (1) i zeznań powódki E. Z., z których wynikało, że przed śmiercią A. J. zarzuciła swojemu mężowi kradzież znacznej części złota (tj. biżuterii), co powinno skutkować przypisaniem przez sąd F. J. (1) czynu zabronionego, określonego w art. 278 § 1 k.k., tym bardziej kiedy sąd zwrócił szczególną uwagę na wiarygodność zeznań świadka K. D. (1), na co wskazał w treści uzasadnienia wyroku

- z zeznań K. D. (2), z których wynikało że małżonkowie odnosili się do siebie z szacunkiem, których wiarygodności powódka nie kwestionuje, jednak wskazuje, iż przestępstwo znęcania zwykle odbywa się w tzw. zacisku domowym i naturalnym jest, że w sytuacji kiedy małżonkowie „wychodzą do ludzi” starają się zachować pozory zgodnego

małżeństwa, co często wynika z braku chęci ujawniania swojej trudnej sytuacji innym, wstydu związanego z sytuacją w domu i upokorzeniami oraz cierpieniami, które osoby słabe psychicznie w momentach kiedy ich stan zdrowia psychicznego ulega pogorszeniu – wolą zatrzymać w sobie (wskazać zaś należy iż świadek wskazując na szacunek małżonków miał na myśli sytuacje kiedy odwoził A. J. do szpitala, tj. czas w którym stan jej zdrowia ulegał pogorszeniu)

- zeznań świadka I. S., z których wynikało, że A. J. żaliła się na zachowanie wskazujące na znęcanie się poprzez wyzywanie, dręczenie, szarpanie, jakiego dopuszczał się wobec niej jej mąż, jak również z których wynikało, że świadek udzielała spadkodawczyni rady, aby ta udała się ze swoim problemem na Policję, które tym bardziej sąd powinien ocenić jako dopuszczenie się przez F. J. (1) przestępstwa znęcania się nad spadkodawczynią, w sytuacji kiedy bała się ona zgłosić tego faktu na Policję, czuła bowiem przewagę swego męża i nie chciała z pewnością narażać się na jego gniew i awantury, jakie mógłby wszcząć w wyniku zgłoszenia sprawy organom ścigania

- zeznań powódki E. Z. (str. 4 uzasadnienia wyroku), polegająca na przyjęciu, że powódka nie widziała złota, jak też nie wiedziała gdzie ono się znajdowało, w sytuacji gdy to właśnie powódka dla swej siostry A. J. dokonała zakupu złota we W..

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez orzeczenie zgodne z pozwem i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Sąd apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną sądu pierwszej instancji.

Niezasadny jest zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c., gdyż powódka nie wykazała by sąd pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego bądź bezpodstawnie pominął istotne dowody, a dla stwierdzenia tych naruszeń niewystarczające jest wyłącznie subiektywne przekonanie strony o odmiennej, niż przyjęta przez sąd, ocenie dowodów. Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia przyczyn niegodności dziedziczenia przez F. J. (1) obciążał stronę powodową, która okoliczności tych nie wykazała. Zgodnie z art. 928 § 1 pkt 1 k.c. spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego jeżeli dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że niegodność dziedziczenia występuje w sytuacjach wyjątkowych, kiedy postępowanie spadkobiercy jest tak dalece naganne, iż uzasadnia odsunięcie go od dziedziczenia po określonym spadkodawcy i traktowanie tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Zachowanie spadkobiercy, nawet sprzeczne z powszechnie przyjętymi obyczajami i z tego względu ocenianie ujemnie, nie może stanowić przyczyny uznania za niegodnego, jeżeli nie wyczerpuje dyspozycji art. 928 § 1 k.c. (orzecz. SN z 10.12.1999 r., II CKN 627/98, niepubl.). Ustawodawca nie definiuje pojęcia „ciężkiego przestępstwa”, pozostawiając każdorazową ocenę w tym zakresie sądowi orzekającemu o uznaniu spadkobiercy za niegodnego. O tym czy umyślne przestępstwo przeciwko spadkodawcy może być uznane za ciężkie w rozumieniu art. 928 § 1 pkt 1 k.c. decydują więc okoliczności konkretnego przypadku, a przede wszystkim rodzaj zagrożonego dobra i dotkliwość skutków przestępstwa dla spadkodawcy oraz sposób działania i stopień nasilenia złej woli sprawcy. W niniejszej sprawie zgromadzony materiał dowodowy jest niewystarczający do przejęcia za udowodnione, iż F. J. (1) dopuścił się w stosunku do spadkodawczyni umyślnych ciężkich przestępstw w rozumieniu art. 928 § 1 k.c. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny postępowania F. J. (1) w stosunku do spadkodawczyni, przyjmując że nie mieści się ono w kategorii przestępstw. Nadużywanie alkoholu przez F. J. (1) oraz odnoszenie się w sposób grubiański i obraźliwy w stosunku do jego żony - spadkodawczyni niewątpliwie było zachowaniem nagannym i zasługuje na dezaprobatę, jednak nie wypełnia ono znamion przestępstwa znęcania się, określonego w art. 207 k.k. W rozumieniu powołanego przepisu znęcanie się jest zachowaniem intencjonalnym, wymagającym umyślności w formie zamiaru bezpośredniego spowodowania cierpienia fizycznego lub psychicznego pokrzywdzonego. W niniejszej sprawie strona powodowa nie wykazała iżby postępowanie F. J. (1) było nakierowane na spowodowanie odczuwania przez spadkodawczynię bólu fizycznego lub psychicznego. Z okoliczności sprawy wynika, że zachowanie to było raczej wyrazem frustracji spowodowanej starzeniem się, problemami psychicznymi współmałżonka, a później jego ciężką chorobą i nieradzeniem sobie z samodzielną opieką nad nim. A. i F. J. (1)

pozostawali przez ponad dwadzieścia lat w związku małżeńskim i w tym okresie F. J. (1) dopełniał swoich obowiązków rodzinnych w postaci łożenia na utrzymanie spadkodawczyni, która pracowała wyłącznie dorywczo oraz opiekował się nią w trakcie choroby. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że F. J. (1), pomimo czynionych przez niego spadkodawczyni wymówek co do obciążeń związanych z jej chorobą, motywował ją jednak do leczenia, woził na wizyty do lekarzy, w tym również na wizyty prywatne, wykupywał leki, opiekował się nią po operacji a gdy nie była ona w stanie przyjść na wizytę do lekarza psychiatry, sam zgłosił się do niego, informując o stanie żony i potrzebie dalszego leczenia. Fakt, iż F. J. nie do końca dobrze radził sobie ze sprawowaniem opieki nad żoną po operacji i chciał umieścić żonę w specjalistycznej placówce, która by się tym zajęła, nie może rzutować na jednoznacznie negatywną ocenę jego postępowania, albowiem należy też mieć na uwadze że był on człowiekiem starszym i schorowanym, wobec czego jego obawy iż fizycznie nie poradzi sobie z opieką nad obłożnie chorą żoną były w pełni uzasadnione. Okoliczność, iż pomiędzy małżonkami dochodziło do częstych konfliktów, które niewątpliwie miały wpływ na okresowe pogarszanie się stanu psychicznego spadkodawczyni, nie przesądza o tym, że F. J. (1) znęcał się nad swoją małżonką, albowiem strona powodowa nie wykazała, by to wyłącznie on powodował te kłótnie. Ze zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej również nie wynika, by problemy ze zdrowiem psychicznym A. J. były spowodowane zachowaniem jej męża. W dokumentacji tej są wprawdzie notatki z wywiadów z pacjentką, w których A. J. wspominała m.in. o trudnej sytuacji w jej małżeństwie, jednak nigdzie nie ma diagnozy lekarskiej, w której by stwierdzono, że problemy małżeńskie są przyczyną zaburzeń psychicznych spadkodawczyni. A. J. przez wiele lat była leczona psychiatrycznie z rozpoznaniem organicznych zaburzeń nastroju, a jej problemy psychiczne ujawniły się jeszcze przez zawarciem małżeństwa z F. J. (1) i w sposób zupełnie od niego niezależny. Pozostawanie w bliskim związku z osobą mającą zaburzenia osobowości z pewnością na co dzień napotykało na wiele trudności, przekładając się na funkcjonowanie związku i również to zachowanie A. J. mogło być przyczyną konfliktów małżeńskich. A. J., pomimo iż skarżyła się wielu osobom na sposób w jaki traktuje ją F. J. (1), ostatecznie nigdy nie zgłosiła na policję, że mąż się nad nią znęca. Strona powodowa nie wykazała również by F. J. (1) dopuścił się w stosunku do spadkodawczyni przestępstwa kradzieży, określonego w art. 278 § 1 k.k., a polegającego na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Strona powodowa nie przedstawiła na tę okoliczność żadnych dowodów bezpośrednich. Oskarżenie F. J. (1) o kradzież biżuterii spadkodawczyni opiera się wyłącznie na poszlakach w postaci dowodów z przesłuchań świadków, którzy zeznali, iż spadkodawczyni informowała ich o zaginięciu biżuterii i wskazywała F. J. (1) jako sprawcę kradzieży, twierdząc, iż poza nią tylko on wiedział o miejscu przechowywania zaginionych rzeczy. Zeznania świadków w tym zakresie opierają się wyłącznie na informacjach uzyskanych w rozmowach ze spadkodawczynią. Dla sądu są to dowody mało wiarygodne, ponieważ nie ma możliwości bezpośredniej oceny wiarygodności twierdzeń spadkodawczyni, a ponadto do jej mieszkania, gdzie przechowywana była biżuteria, mieli dostęp również inni członkowie rodzin F. i A. J., którzy wiedzieli o zgromadzonych kosztownościach, więc nie jest wykluczone, że zaginione rzeczy mógł zabrać ktoś inny. A. J. nigdy też nie zgłosiła policji zaginięcia biżuterii, a zgodnie z art. 278 § 4 k.k., jeżeli kradzież popełniono na szkodę osoby najbliższej, ściganie następuje wyłącznie na wniosek pokrzywdzonego.

Niezasadny jest zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji uniemożliwia całkowicie weryfikację stanowiska sądu, co ma miejsce wówczas gdy braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak istotne, że uniemożliwiają poddanie orzeczenia ocenie instancyjnej. Z art. 328 § 2 k.p.c. nie wynika natomiast konieczność osobnego omawiania w uzasadnieniu orzeczenia każdego z argumentów podniesionych przez strony w toku postępowania, wystarczy jeżeli z uzasadnienia wynika, że były one rozważone przed wydaniem orzeczenia. W niniejszej sprawie uzasadnienie sporządzone przez sąd pierwszej instancji zawiera wszystkie ustawowe elementy w zakresie umożliwiającym kontrolę instancyjną.

Mając powyższe na uwadze sąd apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., obciążając nimi w całości powódkę, jako przegrywającą sprawę. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanych w stawce minimalnej.